



Miasto Iława nie uzna MBA z niesławnego Collegium Humanum. Taki dyplom ma m.in. burmistrz Dawid Kopaczewski

data aktualizacji: 2024.06.19



"Dyplomy [MBA z Collegium Humanum] nie będą uznawane w rekrutacji na stanowiska w Urzędzie Miasta Iławy, w jednostkach podległych Gminie Miejskiej Iława oraz w miejskich spółkach", przyznaje Jakub Kaska z iławskiego magistratu. Taki dyplom ma m.in. Burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski.

Powyższe stanowisko to odpowiedź na pytanie portalu www.foiilawa.pl, zadane w ślad za komunikatem Centrum Informacyjnego Rządu, w którym to - po aferze, jaka wybuchła w Collegium Humanum - zdecydowano:

Rada do spraw spółek z udziałem Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych **nie będzie uznawać dyplomów MBA** uzyskanych w Collegium Humanum w procesie opiniowania kandydatów do rad nadzorczych.

Stanowisko samorządu Miasta Iławy, jak nam podał Jakub Kaska (Wieloosobowe Stanowisko ds.

Promocji i Współpracy z Zagranicą), będzie zgodne z rekomendacjami Rady - tj. **miasto również tych dyplomów nie uzna.**

A MBA z Collegium Humanum ma m.in. Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy. Na niespełna roczny kurs zrealizowany na przełomie lat 2021 - 2022 uzyskał dofinansowanie z miejskiej kasy w wysokości 4 950 zł, co stanowiło 50% opłaty pobranej przez uczelnię. Dofinansowanie w takiej samej wysokości na studia MBA otrzymał z miejskich środków także zastępca Dawida Kopaczewskiego, Krzysztof Portjanko.

A na czym polegała wspomniana afera w Collegium Humanum, która w powszechnej opinii skompromitowała tę uczelnię?

- Prokuratura Krajowa i CBA ustaliły, że uczelnia wystawiła tysiąc dyplomów dla studentów za łapówkę dla jej rektora Pawła Cz. - donosiła Rzeczpospolita.

Do tego sposób działania uczelni w oczach wielu osób zdewaluował wykształcenie MBA, dotychczas kojarzone z najwyższej jakości kształceniem wysokiej rangą kadry zarządzającej. O oferowanych przez Collegium Humanum (relatywnie) tanich i błyskawicznych studiach podyplomowych pisali wielokrotnie dziennikarze "Newsweeka".

O sposobie działania uczelni mówiła podczas rozmowy na antenie programu "Studio Wyborcze" na kanale Sekielski Renata Kim z "Newsweeka", jedna z autorek cyklu artykułów o Collegium Humanum.

- Dyplom MBA kojarzy się z morderczą, dwuletnią nauką na prestiżowych uczelniach typu Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Handlowa, czy Akademia Leona Koźmińskiego. Studia MBA kosztują między 50 a 80 tys. złotych. Są tam różne rzeczy, których trzeba się nauczyć: rachunkowość, księgowość, zarządzanie, różne przedmioty kierunkowe, które są potrzebne do tego, żeby potem móc zarządzać dużymi spółkami. (...) Nagle pojawiła się uczelnia, która oferowała studia za niespełna 10 tys. złotych - zwracała uwagę.

Jak zaznaczała, do uzyskania biznesowego dyplomu Collegium Humanum miała od dawna zachęcać samorządowców z różnych opcji politycznych z całego kraju.

- Rektor i jego uczelnia wysyłali zaproszenia i oferty

studiowania do niemal wszystkich samorządowców w Polsce. Widziałam maila skierowanego do warszawskiego samorządowca, w którym napisano mniej więcej tak: „Mamy studia MBA, które uprawniają do zasiadania w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Są u nas wyjątkowo tanie i można je dofinansować z Funduszu Pracy, więc możesz się zwrócić do swojego pracodawcy, czyli do samorządu i on ci je dofinansuje”. Niestety, z tego, co wiem, skorzystały z tej oferty tysiące samorządowców w całej Polsce. Nie jest tak, jak nam się wydawało na początku, że te dyplomy MBA są wyłącznie dla PiS-owskich nominatów do spółek Skarbu Państwa. Dyplomy MBA mają politycy każdej opcji: Koalicji Obywatelskiej, Trzeciej Drogi, Konfederacji - po prostu wszyscy - wskazywała Kim.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/74952-miasto-ilawa-nie-uzna-mba-z-nieslawnego-collegium-humanum-taki-dyplom-ma-m-in-burmistrz-dawid-kopaczewski>